

WYMIAR PROFETYCZNY WIERZĄCEJ OSOBY ŚWIECKIEJ

Artykuł ten rozpocznę od naszkicowania korzeni wymiaru profetycznego katolika świeckiego, wskazując na niektóre z moich podstawowych założeń teologicznych. Następnie rozważał będę doniosłość owego profetycznego wymiaru, sygnalizując pewne jego aspekty, które dowodzą, że chodzi tu o coś nieodzownego dla Kościoła i jego świadectwa w świecie. Na koniec, w podsumowaniu, wskażę na warunki, które są — moim zdaniem — niezbędne do jego realizacji i rozwoju. Zanim jednak przejdę do rozwinięcia tematu, warto byłoby sprecyzować określenie: „wymiar profetyczny” (Co oznaczają słowa, że chrześcijanin-laik uczestniczy w profetycznej funkcji Chrystusa i w misji profetycznej Kościoła?

Wymiar profetyczny łączy się z daniem świadectwa o Bogu poprzez słowo i własne życie. Wyraża samo przeżywanie wiary, które jest wynikiem przyjęcia Słowa Bożego, oraz się aktualizuje w praktycznym jego głoszeniu w życiu codziennym. Funkcja profetyczna obejmuje, zdaniem Y. Congara, całą działalność, którą w Kościele wzbudza Duch Święty i poprzez którą Kościół poznaje i pozwala poznać innym Boga i Jego plan zbawienia świata¹. To właśnie szerokie znaczenie — oznaczające poznanie Boga i wyrażenie tego doświadczenia, przyjęcie i aktualizację wiary, głoszenie i danie świadectwa Ewangelii w coraz to nowych okolicznościach — mam na myśli, gdy mówię o „wymiarze profetycznym”

To szerokie ujęcie nie dotyczy zasadniczo wyjątkowej charyzmy proroczej, ani prorokowania jako szczególnego daru danego Kościołowi. Mowa tu bowiem o zdolnościach danych wszystkim wiernym wraz z darem wiary. Został on w nich przypieczętowany chrztem św. i dojrzewał przez całe życie zgodne z prawdą Ewangelii i będące jej świadectwem. Spośród wspólnoty, która w swej całości jest powołana do bycia profetyczną, mają się więc wyłonić „prorocy” w szczególnym rozumieniu tego pojęcia. Tak więc, kiedy mówimy o wymiarze profetycznym, nie wykluczamy, a raczej włączamy do niego tę szczególną charyzmę proroczą jako właściwy wyraz owej rzeczywistości charyzmatycznej, jaką jest wiara.

¹ Por. *Jalons pour une théologie du laïc, Paris 1964*³, 367.

I jeszcze jedna uwaga: wymiar profetyczny dotyczy — jak już wspomniano — całego Ludu Bożego w całej różnorodności jego talentów, posług i darów. Wobec tego, mówienie o wymiarze profetycznym chrześcijanina świeckiego należy rozumieć wyłącznie jako próbę mówienia o tym, w jaki sposób powołanie samego świeckiego wnosi wkład profetyczny w całość życia Ludu Bożego, o tym, w jaki sposób laickie życie przyczynia się — poprzez wyznawanie Słowa i poprzez *praxis* konsekwentnego życia — do rzeczywistego i całkowitego spełnienia profetycznej misji Kościoła w świecie.

I. PRZESŁANKI TEOLOGICZNE WYMIARU PROFETYCZNEGO

Nie chodzi mi tutaj o przedstawienie kompletnych i wyczerpujących zasad. Skoncentruję się na trzech punktach widzenia, związanych z podstawowym rozumieniem wiary

1. Wiara jako owoc działalności Ducha

Dla zrozumienia wiary chrześcijańskiej najistotniejszą jest świadomość, że postawa wiary nie wynika jedynie z konstytucji człowieczej, ale że jest ona przede wszystkim przyjęciem zbawczej akcji Bożej, wypełniającej się poprzez Jezusa Chrystusa i stale obecnej w historii i w życiu każdego z nas poprzez Jego Ducha. Wiara w Jezusa, jako ostateczne objawienie się Boga, jest możliwa tylko — jak przypomina 1 Kor 12, 3 — mocą Jego Ducha. To Duch umożliwia nam pójście za Jezusem, bycie Jego uczniem w twórczej wierności; to On umożliwia też życie w wierze jako twórczą odpowiedź w swoistych dla każdego z nas okolicznościach. On jest osobowym i skutecznym sposobem dalszego przebywania Chrystusa pośród ludzi; On jest tym „Boskim działaniem wewnątrz chrześcijańskiej wspólnoty i wewnątrz każdego wiernego, które pozwala nam poznać prawdę Ewangelii i nadać jej nowe życie”².

Wiadomo, jak bardzo ta ciągła obecność Ducha i Jego dary określają samo doświadczenie chrześcijańskie, a także ponadczasowe doświadczenie wiary. Posłanie Ducha przez Pana jest dla Kościoła apostołskiego najwyraźniejszym znakiem, że nadzieje mesjańskie już się spełniły i że nadszedł ostateczny czas zbawie-

² L. Gilkey, *El Espiritu y el hallazgo de la verdad a traves del dialogo*, w: Concilium. Numer specjalny na cześć Edwarda Schillebeeckxa (Listopad 1974), 167.

nia. Dzięki temu doświadczeniu Kościół wie także teraz, że wypełniły się Boskie obietnice powołania ludu wewnątrznie odnowionego, zdolnego do głębokiego poznania Boga, wezwanego do bliższej wspólnoty z Panem. Lud ten jest w stanie przyjąć, uznać i stosować w życiu prawdę; został też obdarzony profetycznym powołaniem do głoszenia przedziwnych dzieł Pańskich i do potwierdzania ich swą wiarą³.

Ta świadomość i to charyzmatyczne doświadczenie wiary — a więc przyjęcie i uznanie, że wiara jest owocem działalności Ducha Chrystusowego — określają w sposób zasadniczy życie w wierze, zarówno indywidualne jak i we wspólnocie; są też istotnym elementem składowym życia chrześcijańskiego. Życie wiarą i wspólnota kościelna zostają zresztą zaktywizowane i zorganizowane przez charyzmaty, czyli dary, które służą wspólnocie i jej świadectwu wobec świata. Równocześnie każdy byt i całe działanie chrześcijańskie oraz eklezjalne zostają naznaczone dynamizmem stałej odnowy w wierności Jezusowi — w wolności ewangelicznej, we wspólnocie opartej na różnorodności, w gotowości odzewu na wezwania Boga i ludzi, w przepełnionej nadzieją otwartości na dzień jutrzejszy i w dbaniu o to, aby nie zagasić Ducha (1 Tes 5, 19). A właśnie w owym całkowitym poddaniu się Duchowi Chrystusowemu, który został dany całemu ludowi i który uzdalnia każdego wierzącego, bierze swój początek fundamentalna godność wszystkich wiernych (dla której nie mają znaczenia talenty czy zajęcia); jednocześnie też stamtąd pochodzi wyznaczone każdemu miejsce (które chrześcijanin zajmuje) oraz aktywna rola, jaką każdy chrześcijanin odgrywa w życiu ludzkim. Każdy wierny ma swoje powołanie i jest koniecznym, aktywnym elementem w zrozumieniu i przekazywaniu wiary (co należy do całego ludu Bożego, każdy też jest osobiście i wprost uzdolniony przez Ducha Jezusowego do wypełniania swojego zadania profetycznego. „Każdy chrześcijanin — pisze E. Käsemann — został osobiście wezwany, przygotowany i posłany przez swego Pana, aby podtrzymywał w świecie Jego żywy, poruszający i jedyne w swoim rodzaju wizerunek. Tutaj nie ma miejsca na przywileje ani na bierność; każdy z osobna jest, na swój sposób, niezastąpionym na swym stanowisku rzecznikiem słowa i przedstawicielem

³ Por. Joel 3, 1-5; Iz 54, 14; Jer 31, 31-34; Ez 36, 23-27; Dz 2, 17-21; J 6, 45; 14, 16-17, 25-26; 16, 13-14; 1 J 2, 20-27; 3, 24; 4, 15; Hebr 8, 8-12; 1 Kor 2, 10-15 i 14, 37. Na temat tych tekstów por.: B. van Leeuwen, *La participation universelle à la fonction prophétique du Christ*, w: G. Baraúna (ed.), *L'Église de Vatican II*, t. II, Paris 1967, 430—433; Y. Congar, dz. cyt., 369—371.

Chrystusa w jedynym, prawdziwym, apostołskim dziedzictwie, oraz w służbie zapoczątkowanej przez chrzest i kontynuowanej w dalszych posługach”⁴.

2. Zmysł wiary chrześcijan

Życie świadka, jakie prowadzi każdy wierny, jest wzbogacane i prowadzone przez Ducha, który czyni nas zdolnymi do poznania i wprowadzania w czyn prawd wiary. To działanie Ducha, który posługuje się pośrednikami, lecz się w nich nie wyczerpuje, wyraża się w szczególnej formie w tzw. „zmyśle wiary” wierzących, o którym mówi nr 12 *Lumen gentium*. W tekście, który W. Kasper określa jako najważniejszy z wypowiedzi soborowych poświęconych kryteriologii teologicznej⁵, czytamy w związku z uczestnictwem całej społeczności wiernych w proroczej funkcji Chrystusa: „Ogół wiernych, mających namaszczenie od Świętego (por. 1 J 2, 20 i 27), nie może zbłądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy «poczynając od biskupów aż po ostatniego z wiernych świecików» ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów. Albowiem dzięki owemu zmysłowi wiary, wzbudzonemu i podtrzymywanemu przez Ducha prawdy, Lud Boży pod przewodnictwem świętego urzędu nauczycielskiego — za którym wiernie idąc, już nie ludzkie, lecz prawdziwie Boże przyjmuje Słowo (por. 1 Tes 2, 13) — niezachwianie trwa przy wierze raz podanej świętym (por. Jud 3), wnika w nią głębiej z pomocą słusznego osądu i w sposób pełniejszy stosuje ją w życiu”⁶. Ale o co chodzi tu konkretnie?

Mówiąc po prostu, zmysł wiary — to uwrażliwienie samej wiary na wszystko, co jej dotyczy. Można by go opisać jako zdolność do zrozumienia — w sposób bardziej intuicyjny niż racjonalny,

⁴ *Diversidad y unidad en NT*, w: Concilium 191 (1984) 104. Choć nie podpisałbym się pod wyrażeniem: „jedyna prawdziwa sukcesja apostołska” (zauważa się tu ewangelickie pochodzenie autora), myślę jednak, że zawarte jest tutaj także pewne pozytywne odniesienie do świadomości katolickiej.

⁵ *Zum Problem der Rechtgläubigkeit in der Kirche von morgen*, w: F. Haarsma — W. Kasper — F. X. Kaufmann, *Kirliche Lehre-Skepsis der Gläubigen*, Freiburg—Basel—Wien 1970, 44 (cyt. za: W. Beinert, *Bedeutung und Begründung des Glaubenssinnes (sensus fidei) als eines dogmatischen Erkenntniskriteriums*, w: *Catholica* 25 (1971) 287.

⁶ Tekst soborowy nawiązuje do św. Augustyna *De Praed. Sanct.* 14, 27; PL 44, 980. Oprócz odniesień biblijnych, zamieszczonych w samym tekście soborowym, oraz cytatów z Nowego Testamentu, wymienionych w przypisie 3, por. jeszcze: 1 Kor 1, 4-5; 2 Kor 1, 21-22; 1 Tes 4, 9; Ef 1, 13-14 i 17; Kol 1, 9.

bardziej praktyczny niż teoretyczny — tego, gdzie leży prawda wiary, co jest decydujące dla jej świadectwa, gdzie można dostrzec zamiar i szansę Boskiego zbawienia w historii ludzkości. W. Beinert definiuje go jako „wolną charyzmę daną wszystkim członkom Kościoła, dar wewnętrzznego zgrania z obiektem wiary, dzięki któremu Kościół w swej całości (...) uznaje przedmiot wiary i go wyznaje w życiu, pozostając stale w zgodzie z Magisterium kościelnym”⁷. A. Grillmeier rozumie dojście do prawdy właściwej dla zmysłu wiary „jako aktywną zachowawczość, jako żywe świadectwo, jako coraz wnikliwsze zagłębianie się w wierze i aktywny stosunek do życia”⁸. Z kolei Y. Congar przedstawia go jako „właściwość podmiotu, w którym łaska wiary, miłości, darów Ducha Świętego daje zdolność do podjęcia samej istoty wiary i odrzucenia tego, co jest z nią niezgodne”⁹.

Zmysł wiary jest więc związany z samym darem wiary, podkreśla jego charakter charyzmatyczny, jest przykładem — i to doskonałym — na to, co charyzmat oznacza dla Kościoła¹⁰. Stykamy się w ten sposób z czymś, co ma żywotne znaczenie dla Kościoła i jego świadectwa w świecie, z czymś, co ma transcendentalne znaczenie dla procesu zachowania depozytu wiary i dawania jej wciąż aktualnego świadectwa. I tak dotarliśmy do samego rdzenia, do korzeni profetycznego wymiaru chrześcijańskiego istnienia.

W rzeczywistości, na tym właśnie darze Ducha — zsyłanym każdemu wiernemu z osobna oraz całej wspólnoty — opiera się ostatecznie możliwość, aby Kościół trwał nieomylnie w prawdzie wiary. Zadanie autentycznego zachowywania i potwierdzania zasad wiary należy do całej wspólnoty i może być skutecznie realizowane tylko przez nią całą. Wierni nie mogą zatem pozostawać jedynie biernymi obserwatorami; należałoby raczej powiedzieć, że żywotne i życiodajne przyjęcie Słowa Bożego przez całą wspólnotę wierzących jest nieodzowne dla funkcjonowania charyzmatu nauczycielskiego w Kościele.

Wszystko to powoduje, że zmysł wiary jest u wiernych świadectwem względnie niezależnym od Ducha Świętego¹¹. Stanowi on — choć nie można go przecież oddzielić od Kościoła ani uczynić jakimś „super-kryterium” — pewien punkt odniesienia dla od-

⁷ *Bedeutung und Begründung des Glaubenssinnes*, 293.

⁸ *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. I, 189.

⁹ *Un intento de síntesis*, w: *Concilium* 168 (1981) 270.

¹⁰ Por. W. Beinert, art. cyt., 270. Artykuł ten przedstawia doskonałe ujęcie problematyki zmysłu wiary w historii teologii.

¹¹ Por. H. J. Pottmeyer, *Theologie des Volkes. Ihr Begriff und ihre Bedingungen*, w: A. Exeler — N. Mette (ed.), *Theologie des Volkes*, Mainz 1978, 158.

ębego, autonomicznego poznania. Jest on „indywidualnym i zbiorowym instrumentem wykrywającym objawienie”¹²; ma przecież za zadanie „wykrywanie i świadczenie o prawdzie”¹³. Specyfika i siła tego swoistego kryterium kryją się właśnie w możliwościach egzystencjalnego uchwycenia — na podstawie swego życia we wspólnocie z Bogiem — tego, co jest istotne dla wiary, oraz w możliwości bycia żywym świadectwem owego doznania.

Zrozumiałe jest więc, że także w zmyśle wiary wierzących biorą swój początek zdolności wiernego do odczytywania i rozszyfrowywania znaków czasu. Zmysł wiary ukazuje się nam, w swej istocie, jako owo dogłębne i autentyczne poznanie Boga, które umożliwia nam zrozumienie Jego planu zbawienia świata i które pozwala uchwycić Jego zbawczą obecność w zdarzeniach i przebiegu historii oraz czyni możliwym to, że świadek Ewangelii słyszy wezwania do niego kierowane. Poprzez zmysł wiary wierny zyskuje możliwość patrzenia na świat oczami Boga, poznania Jego pragnień, wyróżnienia rzeczy najistotniejszych¹⁴. Zmysł wiary jest też w końcu owocem działalności tego samego Ducha, który pojawia się wszędzie, gdziekolwiek zapagnie, i którego nie można ograniczyć, a który jest stale obecny w historii ludzkości.

3. Historyczność wiary

Wcześniejsze napomknięcie o znakach czasu prowadzi nas do trzeciej już przesłanki niezbędnej do zrozumienia profetycznego wymiaru bytu człowieka wierzącego. Mowa tu o historyczności wiary czyli o miejscu, jakie historia zajmuje we wszystkich aspektach istnienia wiary, zarówno gdy rozważa się przyjmowanie rzeczywistej wiary, jak i jej *praxis*. Jest to, niewątpliwie, założenie oczywiste, ale nie zawsze uświadamiamy sobie wszystkie jego konsekwencje.

Wiara chrześcijańska, podobnie jak historia zbawienia, której punktem kulminacyjnym jest sam Jezus Chrystus, ma strukturę inkarnacyjną. Boże objawienie staje się bowiem dla mnie skuteczne i znaczące dopiero za pośrednictwem historii, dociera też do mnie tylko jako historia zbawienia, przeżywana w okolicznościach zbliżonych do wydarzeń mojego życia. Konkretnie życie

¹² P. Eicher, *A Revelação Administrada-Sobre a Relação Entre a Igreja Oficial e a Experiência*, w: *Concilium* 133 (1978) 14.

¹³ M. Sekler, *Glaubenssinn*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, IV, 947.

¹⁴ Por. J. Policarpo, *Sinais dos tempos. Génese histórica e interpretação teológica*, Lisboa 1971, 242—245.

ludzkie, ze wszystkimi kolejami losu, nie jest pretekstem czy tylko kontekstem dla przeżywania wiary¹⁵. Wręcz przeciwnie, aktualne sytuacje i doświadczenia, jakie nam one przynoszą, stają się jednym z „koniecznych elementów składowych” dostępnego nam zrozumienia objawionego Słowa Bożego¹⁶. Życie wiarą i potwierdzanie prawd wiary nie może zatem się realizować na marginesie historyczności, która — przy całej swej prowizoryczności i względności — oddziałuje na przemyślenia i działanie ludzkie¹⁷.

Wymiar profetyczny egzystencji chrześcijańskiej jawi się więc tutaj jako wyraz wiary przeżywanej w konkretnej rzeczywistości historycznej, jako afirmacja absolutu skonfrotowanego ze względnością i niestałością tego świata, jako permanentne staranie się o to, aby pozostać wiernym Duchowi w nowych okolicznościach życia. Wymiar profetyczny staje się tym samym zadaniem hermeneutyczno-praktycznym pojmowania i realizacji tego, co Słowo Boże oznajmia dziś wierzącym. Dzieje się bowiem tak, że wiara potwierdzona i przeżywana w konkretnej rzeczywistości — nie może być przecież inaczej — nie polega tylko na głoszeniu zasad ogólnych i stosowaniu ich w konkretnych przypadkach, lecz zdecydowanie zakłada, iż głoszenie posłania — słowem i czynem — upływa pod znakiem współtworzenia, które jest czymś więcej niż tylko wyciąganiem wniosków z zasad i które niesie ze sobą zarówno ryzyko, jak i skuteczność historycznych decyzji¹⁸.

Dokładnie w tym momencie staje się widoczne, w jaki sposób wymiar profetyczny osoby świeckiej jest równocześnie wyrazem zasadniczej struktury życia wiarą (indywidualnego i zbiorowego), jak i formą swoistego wkładu, jaki może ona i powinna w nie wnieść. Wierny świecki, żyjąc w szczególny sposób życiem chrześcijańskim „eksperymentującym, zaczynającym wciąż od nowa, niestałym”¹⁹, wezwań jest do proroczego ukazania innym, że należy przeżywać życie, nie unikając ryzyka nagłych wyborów — pośród niestałości prób zrozumienia i działania. Wymiar profetyczny laika wyłania się zatem jako umiejętność umiejscowienia się w terażniejszości historycznej, bo tutaj Bóg do nas mówi i nam

¹⁵ Por. C. Floristán, *La liturgia, lugar de la educación de la fe*, w: *Concilium* 194 (1984) 95.

¹⁶ Por. E. Schillebeeckx, *Expérience humaine et foi en Jésus Christ*, Paris 1981, 30.

¹⁷ Por. E. Käsemann, art. cyt., 98.

¹⁸ Por. K. Rahner, *Prophetismus*, w: *Herders Theologisches Taschenlexikon* VI, 86.

¹⁹ Max Keller, *Theologie des Laientums*, w: *Mysterium Salutis*, IV-2, 419.

się objawia jako dar i obietnica, jako żądanie głoszenia i konkretnego dawania Mu świadectwa.

II. DONIOSŁOŚĆ PROFETYCZNEGO WYMIARU LUDZI ŚWIECKICH

Jak już powiedziano, wymiar profetyczny przenika całą egzystencję chrześcijańską. Niemożliwe jest więc przedstawienie wszystkich sytuacji, w których ów wymiar odgrywa istotną rolę. Skoncentruję się, wobec tego, na czterech podstawowych dziedzinach, w których uwydatni się, jak sam tytuł wskazuje, sposób, w jaki się realizuje i co oznacza wymiar profetyczny świeckich dla Kościoła i jego służby w świecie.

Pragnę ponownie oznajmić, że nie myślę o żadnych zadaniach szczególnych, a jeszcze mniej o unikalnych możliwościach chrześcijan świeckich. Mam na myśli zadania, do spełnienia których zostali oni wezwani w sposób wyjątkowy i do których specjalnie się nadają oraz mogą wnieść swój własny wkład, nie licząc w zamian na gwarancję, że to oni i tylko oni będą zawsze tymi, którzy najlepiej wykonują swoje świeckie posłanie.

1. O jakość i wiarygodność świadectwa chrześcijańskiego

Wymiar profetyczny człowieka świeckiego, jak już wielokrotnie wspomniałem, nie jest niczym innym jak zadaniem bycia autentycznym świadkiem Ewangelii jako Dobrej Nowiny przekazanej przez Boga światu — i to w słowie i czynie. Ma ona życiowe znaczenie: wartość i siła chrześcijańskiego świadczenia, żywotność ewangelizatorska i misjonarska Kościoła zależą w dużym stopniu od anonimowych wiernych, którzy wprowadzają Ewangelię w swoje życie i którzy w codziennym współżyciu i dialogu z innymi ludźmi byliby w stanie ukazać, jaki sens (i dlaczego) ma dla nich wiara. Znaczenie i skuteczność chrystianizmu zauważa się nade wszystko właśnie tutaj, w otoczeniu zeświecczonym, które fałszuje wiarygodność ukierunkowania się na wiarę i zmierza do tego, aby je usunąć na korzyść wyborów osobistych. Dla misji Kościoła i dla przyszłości chrystianizmu potrzeba znaku profetycznego zwykłego życia we wszystkich sytuacjach i okolicznościach staje się więc coraz bardziej nagląca. Potrzebne jest świadectwo takiego życia, które ukazałoby naszym współczesnym, jak wartościowa i warta uwierzenia jest propozycja zawarta w Ewangelii.

Wobec tak ustalonej hierarchii idei nabiera niezwykłego znaczenia dla wartości profetycznej świadectwa chrześcijańskiego —

jako warunek jego wiarygodności, a także jego skuteczności — permanentne staranie się o utrzymanie harmonii w życiu. Chodzi tu, w pierwszym rzędzie, o to, aby zasady Ewangelii, w które wierzymy, były widoczne w życiu codziennym, aby wszystkie nasze zasadnicze wybory życiowe opierały się o wymagania i zasady Królestwa Bożego głoszonego przez Jezusa. Lecz wszystko to nie może dziać się niejako na marginesie stałej konfrontacji z obowiązującymi kryteriami społecznymi czy z „wartościami mieszczańskimi”, jakie zdominowały życie na zachodzie Europy i są przyjmowane jako ewidentne oraz akceptowane bezkrytycznie. Myślę tu zwłaszcza o władzy pieniądza, o randze bogactwa, o miejscu, jakie zajmują w życiu sukces i skuteczność, o nacisku, jaki kładzie się na współzawodnictwo, o skłonności do przyznawania racji zwycięzcom, o niedojrzałości moralnej, o indywidualizmie w różnych dziedzinach, nawet w dziedzinie religii ²⁰.

W tej sytuacji laicki wymiar proroczy ma się ujawnić jako krytyczne rozróżnienie między „zasadami ewangelicznymi” a „wartościami mieszczańskimi”, jako otwarte, zdecydowane i frontalne zastanawianie się nad zachowaniami chrześcijan, którzy tym wartościom hołdują. Ma on także demonstrować, że naśladowanie Jezusa i realizowanie zasad ewangelicznych mogą stać się fermentem nowego i humanitarnie wartościowego życia. Ów proroczy wymiar widoczny będzie również w tym, że chrześcijanin wykaże szczególną ostrożność w sprawach ideologii, rozchwiania i zaniku wrażliwości, które charakteryzują naszą kulturę i epokę. (J. B. Metz zapytał pewnego razu, nie bez racji, dlaczego my, chrześcijanie, tak bardzo boimy się ateisty Marksa, a nie boimy się ateisty Freuda) ²¹. Ale profetyczny wymiar świeckich ma polegać także na uwierzytelnianiu świadectwa wiary. Jest to bowiem wymogiem nie tylko samego nawrócenia, ale także stałym elementem korygującym samowystarczalność eklezjalną, która nie dostrzega swych wad i nie pojęła jeszcze dobrze — co wyraża się w języku, w zachowaniach i żądaniach stawianych wobec społeczeństwa, w wyborach duszpasterskich itp. — że czasy chrześcijaństwa minęły już raz na zawsze. I wreszcie świecki świadek profetyczny został wezwany — we wszystkich tych wariantach — po to, aby podjąć ryzyko konsekwencji, ryzyko życia kierowanego

²⁰ Na ten temat zob.: J. B. Metz, *Religião messiânica ou religião burguesa? Sobre a crise da Igreja na República Federal da Alemanha*, w: *Concilium* 145 (1979) 78-93; tenże, *Jenseits bürgerlicher Religion. Reden über die Zukunft des Christentums*, München—Mainz 1980².

²¹ *Aufstand der Hoffnung. Eine Rückbesinnung auf das Hoffnungsdocument der Gemeinsamen Synode*, w: *Herder Korrespondenz* 10 (1982) 506.

Ewangelią, i być dla niej w stanie znieść niezrozumienie, izolację, oszczerstwa, a nawet pogardę i męczeństwo. Na tym właśnie polega istota życia profetycznego: na byciu świadkiem Boga Żywego — we wszystkich, jakie by nie były, okolicznościach.

2. O interpretację całej rzeczywistości w świetle Ewangelii

Wymiar profetyczny świeckich okazuje się zatem mieć istotne znaczenie dla interpretacji rzeczywistości w świetle Ewangelii. Chodzi tu przede wszystkim o wychwycenie i rozpoznanie znaków czasu, o ustalenie, któredy przebiegają linie sił, które poruszają ludźmi w danym kontekście historycznym, oraz skonfrontowanie pragnień, jakie kryją się za nimi, niesionych przez nie nadziei, kryjących się za nimi lęków i tego, co już zostało skonfrontowane — z Ewangelią. Chodzi tu więc głównie o to, co zdarza się podczas dialogu ze światem, w którym żyje człowiek wierzący: o „profetyczną konfrontację, realizowaną w życiu, między życiowymi sytuacjami historycznymi a przeżyciem wiary”²². To właśnie w tej „intuicji profetycznej” przysługuje chrześcijanom świeckim pierwszoplanowe miejsce, bo ich położenie wiąże się najbardziej bezpośrednio i życiowo z sytuacjami, w których krzyżują się drogi świata i Królestwa Bożego.

Wymiar profetyczny ma się tu zmanifestować na różne sposoby. Ujawni się on w zdolności do rozszyfrowywania wydarzeń w świetle Bożym, tzn. w dążeniu do uchwycenia zbieżności między rzeczywistością ludzką a walorami Królestwa Bożego. Budowa Królestwa miewa, rzecz jasna, swoich pośredników, którzy — choć naznaczeni prowizorycznością i podporządkowani „rezervie eschatologicznej” — nie przestają być potrzebni jako „miejsca” zbawienia, które sam Bóg ofiarowuje ludziom.

Równocześnie ważne jest to, aby chrześcijanin potrafił dostrzec wieloznaczność ukrytą w znakach czasu. Uwrażliwieniu na uniwersalność działania Ducha ma towarzyszyć światły krytycyzm wobec wydarzeń, dążenie do wyłowienia nieprawidłowości, jednostronności czy uogólnień, które stają na przeszkodzie w kroczeniu człowieka ku Bogu i do pełni człowieczeństwa.

Ale wymiar profetyczny w odczytywaniu znaków czasu oznacza także próbę zrozumienia nowych wymagań, jakie Duch Boży stawia wobec wiernych i wspólnoty Kościoła w danym momencie dziejów. Prawdziwa wierność chrześcijańska jest zależna od tego właśnie zetknięcia się z konkretem chwili w życiu człowieka,

²² J. Policarpo, *Sinais dos tempos*, 253. Por. także ss. 254 i 234.

zetknięcia połączonego z odkrywaniem w nim (konkretnie) wezwania ewangelicznego.

Wobec tych wszystkich faktów profetyczne odczytywanie znaków czasu bierze za punkt wyjścia wielką zdolność do wsłuchiwania się i gromadzenia danych z rzeczywistości i w niej się głównie manifestuje. Chodzi przecież o to, aby uchwycić w konkretnym ludzkim życiu to, co niesie ono z walorów i aspiracji prawdziwie człowieczych, z problemów i pytań, z potyczek i wyzwań rzucanych wiernym, czy też z „obcej przepowiedni”, która winna być wysłuchana z uwagą przez cały Lud Boży.

I tak, poprzez tę właśnie zdolność do wsłuchiwania się w trudne pytania zadawane przez świat, wymiar profetyczny laika ukazuje się nam jako niezbędny do tego, aby Kościół był w swej złożoności solidarny z problemami ludzi, aby opanowywał swoje rozterki, pozwalał zadawać sobie pytania oraz odnalazł sposób mówienia, odpowiedni do świadomości ludzkiej danego czasu. Od tego w głównej mierze zależy (o ile ludzie świeccy będą umieli przyjmować rzeczywistość profetycznie i o ile wspólnota wiernych będzie umiała słuchać), czy nie będą miały miejsca rozdziewki między doktryną a praktyką i czy Kościół pozostanie zawsze otwarty na problemy i potrzeby ludzkie. Świeccy, rzecz jasna, nie mają przywileju, a tym bardziej monopolu na lepszą percepcję konkretów życia. Ale ich powołanie stymuluje ich i powinno ich skłaniać do tego, aby byli coraz bardziej wrażliwi na codzienność ludzką, aby brali coraz większy udział w sytuacji i doświadczeniach zwykłego człowieka z całą ich głębią, złożonością i ambivalencją.

3. Zadanie humanizacji człowieka

Fakt, że istota posłania chrześcijańskiego ma wiele wspólnego z humanizacją człowieka, z pełną realizacją jego osoby na poziomie zarówno indywidualnym jak i grupowym, nie może budzić żadnych wątpliwości u chrześcijanina, który w misterium Wcielenia wyznaje w Jezusie prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. Dlatego też religijny wymiar życia jest dla chrześcijanina podstawowym i decydującym składnikiem jego człowieczeństwa. Wymiar profetyczny świadectwa laickiego będzie więc równocześnie szczególnym zadaniem pokazania, że Ewangelia jest propozycją kroczenia ku człowieczeństwu, a także zadaniem bycia profetycznym narzędziem w służbie humanizacji tego świata — w oparciu i w perspektywie zbawienia ofiarowanego nam przez Boga.

Wyrazi się to w afirmacji wszystkiego, co obejmuje ludzką działalność w świecie, co wskazuje na aktywny udział w jego budowaniu. Owa pozytywna afirmacja i owo wspólne z innymi ludźmi zaangażowanie jest nie tylko elementarnym dla powołania chrześcijańskiego wymogiem służenia budowie świata coraz bardziej ludzkiego, ale także warunkiem, który pozwoli chrześcijaninowi wykazać wiarygodnie i konkretnie, że świat jest dziełem Bożym, oddanym w posiadanie ludziom. Ten profetyczny znak skonkretyzuje się natomiast we właściwej ocenie ziemskiej autonomii, a opierać się będzie na pozytywach świeckości świata, na pełnym nadziei wejrzeniu w drogi ludzkie, a także na radości z udziału, wraz z innymi ludźmi, w budowie otoczenia bardziej godnego człowieka.

Ale wymiar profetyczny świeckich ma się wyrażać także, a częściej nawet na pierwszym miejscu, w krytycyzmie opartym na Ewangelii. Tu zaliczymy przede wszystkim otwarte potępienie gwałtów na ludzkości — a więc ideologii, systemów i struktur, które zaprzeczają autentycznej godności ludzkiej. W tym podstawowym zadaniu — stanowiącym zarazem prawdziwą miarę prąwomocności wiary i wiarygodności wspólnoty wiernych — konfrontacja z władzą ukazuje często, że potrzeba ogromnego potencjału odwagi profetycznej, aby podołać życiu chrześcijańskiemu i wszystkim jego konsekwencjom. Dzieje się tak nie tylko, gdy chodzi o ogólną sytuację socjopolityczną, ale także przy okazji wydarzeń mniejszej rangi, kiedy mamy do czynienia z rządzącymi naszą codziennością i kiedy trzeba demaskować bardziej lub mniej oczywiste formy ucisku czy też braku szacunku dla człowieka. Do wiernych, którzy dostrzegli takie sytuacje, należy zadanie okazania się „prorokami”, którzy obudzą wspólnotę chrześcijańską z obojętności, w jakiej ona tak często pozostaje. Misja krytycyzmu opartego na Ewangelii nie kończy się jednak tutaj. Musi ona objąć także potępienie dla tych elementów otoczenia i cywilizacji, które zamykają człowieka w samym sobie, dla poglądów nie pozwalających otworzyć mu się na to, co transcendentne, dla tych natychmiastowych rozwiązań, które nie dają szansy dostrzeżenia perspektyw życia w oparciu o trwalsze podstawy.

Gdy w ten sposób uszeregujemy poglądy, zobaczymy świadectwo profetyczne na rzecz humanizacji człowieka jako linię perspektywiczną, która bierze swój początek w głoszeniu nowych szans i w stymulowaniu do działania, a prowadzi do nowatorskich konkretyzacji różnych możliwości na bazie kryteriów i w sile nadziei, która płynie z Ewangelii. Słowem i czynem powinien

chrześcijanin wskazywać nową drogę światu, drogę zgodną z planami Bożymi i pozostającą w większej zgodzie z godnością ludzką. Byłby to świat, który zdawałby sobie sprawę z oparcia, jakie ma w bezinteresownej miłości Boga, i który ożywiałyby nadzieja na przyjsie Królestwa. Nowy horyzont, który tutaj się otwiera, zaprasza wiernego do pójścia dalej niż na to pozwala analiza techniczno-racjonalna rzeczywistości, i pobudza go do odślaniania nowych modeli życia, do odkrywania takich cnót, jak bezinteresowność, przebaczenie, miłość ponad wszystko; w końcu pobudza go do prób praktycznego przyspieszenia spełnienia obietnicy danej mu przez wiarę.

W ten oto sposób chrześcijanie zostali wezwani do wniesienia własnego wkładu w to wielkie, jak się wydaje, w tym laickim świecie dzieło naszych czasów. Jest to próba sformułowania nowej kultury człowieka. Misja ta okazuje się nagląca z powodu zagrożeń, które czyhają na ludzkość oraz z powodu ograniczeń różnego rodzaju, jakie są jej narzucane. Wynika też ona z indywidualnych i zbiorowych frustracji, które wciąż narastają, a także z potrzeby posiadania wspólnych kryteriów przy podejmowaniu decyzji, z konieczności znalezienia twórczych rozwiązań dla nowych problemów. To wszystko uwidacznia się w pośpiesznym poszukiwaniu autentycznej tożsamości ludzkiej i nowych dróg wiodących do godności człowieka. A jest to poszukiwanie, które wymaga profetycznego udziału wierzących.

4. O wierne przekazywanie prawdziwej wiary

Profetyczny wymiar osób świeckich ma niesłychanie istotne znaczenie dla wiernego przekazywania prawdziwej wiary. Wynika to z tego wszystkiego, co zostało tu powiedziane. Należy to jednak nieco uwydatnić, zresztą w kontynuacji do tego, co już mówiono o zmyśle wiary u wiernych.

Przesłanką elementarną, wyrażającą owe istotne znaczenie, jest fakt, że prawda wiary może zostać przekazana z wiernością i w całej pełni tylko poprzez świadectwo zbiorowe, poprzez przeżycie całego ludu wierzącego. Istnieją oczywiście w ramach wspólnoty szczególnie powołania i specyficzne funkcje, jeśli chodzi o przekazywanie wiary, lecz nigdy nie mieszczą się one poza granicami wyznaczonymi przez wiarę przeżywaną przez całą wspólnotę wierzącą. Owo przekazywanie nie odbywa się też wyłącznie czy głównie na poziomie formuł dogmatycznych, względnie nauczania doktrynalnego. Jest ono złożonym procesem, który musi ogarnąć wszystkie żywotne formy składające się na ludzką egzystencję

wiernego, poczynając od czynnego udziału w różnorodnych dziedzinach życia wspólnoty kościelnej, a kończąc na służbie i świadectwie anonimowym w każdych okolicznościach życia. Tylko w wielości form i bogactwie świadectw całej wspólnoty mogą się ujawnić walory reprezentowane przez wiarę. Tylko w ramach całej wspólnoty wiara może zostać przekazana w sposób znaczący ludziom, niezależnie od miejsca i czasu²³. Tak więc laicki wymiar profetyczny jest elementem niezbędnym, aby można było ukazać Ewangelię jako coś znaczącego w zetknięciu z różnorodnością sytuacji, w których bywa głoszona.

Istota laickiego wymiaru profetycznego ukazuje się tutaj także pod innym jeszcze kątem: wiara chrześcijańska nie jest teorią, którą się głosi, lecz nade wszystko drogą i *praxis* życia, prawdą, którą należy praktykować (J 3, 21; 1 J 3, 19). Konkretnie oznacza to, że proces przekazywania wiary — przez jej głoszenie i świadczenie o niej — nie jest wyłącznie stosowaniem ustalonych z góry pryncypiów doktrynalnych, lecz że zawiera elementy prawdziwie twórcze, które — przy zachowaniu wierności Duchowi Jezusowemu — są odpowiedzią na nowe wymagania czasu i miejsca. W takich właśnie sytuacjach zmysł wiary wierzących rodzi się w swej podstawowej strukturze ze zdolności do odkrywania prawdy i świadczenia o niej, z odróżniania, z prawdziwym chrześcijańskim wyczuciem, którądy konkretnie przebiega rzeczywista praktyka wiary. Dzięki życiowemu doświadczeniu, opierającemu się na wierze, wierny wyczuje i wybierze imperatywy i konkretne odpowiedzi na sytuacje oraz coraz to nowe wymagania, które mu się stawia. Myślę tu np. o moralności społecznej, o życiu rodzinnym, o kwestiach sprowokowanych przez nowe możliwości technologiczne²⁴.

Jest więc zrozumiałe, że Urząd nauczycielski Kościoła nie może zrezygnować z wsłuchiwania się w wypowiedzi wynikające ze zmysłu wiary wiernych. Jasne jest też to, że dla chrześcijanina wierne włączenie się w tradycję Kościoła i świadome słuchanie wskazówek Urzędu nauczycielskiego nie eliminują, lecz raczej oznaczają konieczność poszukiwań swojej osobistej i niezachwianej odpowiedzi na konkretną sytuację. Nadarza się tutaj okazja, żeby zweryfikować pewne schematy myślenia i wzorce zachowań, które nie służą dobrze integralnemu i prawdziwie profetycznemu przekazowi Ewangelii w świecie.

²³ Por. A. Carlo Molari, *A Comunidade Eclesial como Sujeito Hermenéutico-Tradição Oriunda da Experiência Judeu-crista*, w: Concilium 133 (1978) 93-106.

²⁴ Por. np. L. Archer, *Reprodução humana artificial. Os factos e a moral*, w: Communio 6 (1984) 546-550.

Jednym z takich przypadków jest np. tradycyjne przykładanie zbyt dużej wagi do podziału na Kościół nauczający i nauczany. Warto tymczasem wziąć pod uwagę to, że istnienie powołań i specyficznych funkcji nie usprawiedliwia ustalania hierarchii i że ów podział powinien być rozumiany w pierwszym rzędzie jako wyraz różnic dialektycznych między byciem a działaniem całości wspólnoty²⁵. Z drugiej strony, staje się niezbędne praktyczne uznanie faktu, że chrześcijanie świeccy, z racji swego chrześcijańskiego powołania, mają możliwość i obowiązek autorytatywnego (w znaczeniu: z mocą, autorytetem) głoszenia Ewangelii. Chodzi tu przede wszystkim o „autorytet Prawdy” (zresztą jak najściślej związany ze świadectwem i autorytetem apostoelskim), albowiem, jak wiadomo, chociaż jest ogromnie ważne uświadamiać sobie, kto mówi coś w Kościele, to przecież o wiele ważniejsze jest to, co się mówi²⁶. I wreszcie, należy zwiększyć uznanie, jakim Kościół i chrześcijanie darzą zadanie jawnej ewangelizacji, której prowadzenie należy także do świeckich. Jednym z symptomów tego zjawiska jest mało jeszcze rozwinięta organizacja ewangelizacji. A przyczyna tego stanu rzeczy tkwi głównie w ocenie — niekoniecznie instytucjonalnej — powołań charyzmatycznych w służbie Kościoła i świata.

III. PODSUMOWANIE — O DYNAMIZACJĘ PROFETYCZNEGO WYMIARU WIERNYCH ŚWIECKICH

Podsumowując i jednocześnie kontynuując temat, zapytuję teraz siebie samego o warunki konieczne do tego, aby wymiar profetyczny świeckich mógł odgrywać taką rolę w życiu i w Kościele, jaką powinien spełniać, i aby mógł się rozwijać zgodnie z właściwym rozumieniem i *praxis* wiary. Jest to temat, który obejmuje wiele kwestii: od modeli i wzorców Kościoła do całej pedagogiki i duchowości. Jestem w stanie zająć się nim tylko w sposób wielce skrócony. Prawdę zaś powiedziawszy, problem warunków, które umożliwiają rozwój wymiaru profetycznego wiernych świeckich, jest jedną z ogniskowych całej problematyki. Jeśli się nie spełni tych warunków (życie chrześcijańskie, ogólna

²⁵ Por. m.in.: F. Klostermann, *Prinzip Gemeinde. Gemeinde als Prinzip des kirchlichen Lebens und der Pastoraltheologie als der Theologie dieses Lebens*, Wien 1966, 71; W. Beinert, art. cyt., 297; L. Boff, *Está justificada la distinción entre Iglesia docente e Iglesia discente?*, w: *Concilium* 168 (1981) 228-234.

²⁶ W. Beinert, art. cyt., 301.

mentalność, struktury kościelne), dokonane wyżej podkreślenie wagi problemu pozostanie czystą teorią bez większego znaczenia praktycznego. Wymiar profetyczny świeckich pozostanie w niedowładzie, albo wręcz straci swą siłę przebicia w kompleksie życia Kościoła. Spośród podstawowych warunków wskażę krótko na następujące:

1. Świadomość radykalizmu powołania chrześcijańskiego

Mowa tu o elementarnym i oczywistym warunku, który jest jednak, *de facto*, fundamentem życia wiernych, a stąd także ich wymiaru profetycznego. Jego spełnienie nastąpić może tylko w oparciu o głębokie przekonanie, że świeckość nie jest jakąś niższą formą życia chrześcijańskiego i że nie stawia ona wcale mniejszych wymagań, laik zaś nie jest wcale zwolniony z obowiązku wsłuchiwania się w apele i ostre wymagania Ewangelii. Wręcz przeciwnie, świeckość jest odpowiedzią na szczególne powołanie oraz na otrzymane dary. Jest egzystencją, którą powinno charakteryzować nowatorstwo i radykalizm Królestwa. Jest staraniem dochowania wierności Bogu, a przez to — dążeniem do świętości.

2. Wierzący jako podmiot wiary

Jako drugi element tego zbioru wymienilibym świadome uznanie wiernego za podmiot swej wiary. Świadomość będzie postawą osobistą i sposobem włączenia się we wspólnotę eklezjalną. Oznacza to, że chrześcijanin rozumie swoją wiarę jako drogę odpowiedzi i dojrzewania osobistego, jako wezwanie do aktywnego i odpowiedzialnego działania w ramach wspólnoty, jako zrozumienie swojej szczególnej i niezbędnej misji. Owa aktywność dotyczy wszystkich aspektów i wymiarów życia Kościoła; i z tego też powodu wskazanie na ten warunek oznacza w swej istocie wymóg weryfikacji całej *praxis* eklezjalnej (jeśli chodzi o mechanizmy władzy, o niedoskonałości instytucjonalne, mentalność), która nie umacnia, a często nawet nie pozwala na poczucie podmiotowości u wiernych.

3. Umocnienie (dowartościowanie) wolności chrześcijańskiej

Szczególnym elementem przynależnym człowiekowi wierzącemu jako podmiotowi swej wiary, a także rzeczą nieodzowną dla wypełnienia jego funkcji profetycznej, jest docenienie wolności

chrześcijańskiej jako samej istoty egzystencji wiernych oraz siły dynamizującej życie kościelne. Szansa na autentyczne świadectwo profetyczne zależy w ogromnym stopniu od tego, czy chrześcijanin rozumie swoje istnienie jako wezwanie do wolności chrześcijańskiej, przyjmując ten dar i podejmując odpowiedzialność oraz ryzyko z nim związane; musi on się przecież zdecydować na działanie odpowiedzialne i zgodne ze swym sumieniem. A to sugeruje także fakt istnienia takiej wspólnoty eklezjalnej, która potrafi uszanować, przyjąć i docenić znaki i świadectwa wolności ewangelicznej, które wyłaniają się w jej ramach.

4. Procesy i struktury dialogu

W tym kontekście — zaznaczając, że dowartościowanie wolności chrześcijańskiej nie oznacza poparcia dla przesadnego indywidualizmu — staje się więc jasne znaczenie innej jeszcze przesłanki niezbędnej do tego, aby profetyczny wymiar świeckich działań i się umacniał. Jest to istnienie procesów i struktur dialogu. Znaczy to, że istnieje świadomość konieczności dialogu w poszukiwaniu praktycznej prawdy, oraz że ożywianie struktur dialogu i samo prowadzenie dialogu na wszystkich poziomach ocenia się jako zasadnicze. To zaś oznacza, że wspólnota eklezjalna praktykuje dialog jako formę odkrywania prawdy konkretnej, a jednocześnie, że nie jest żadną anomalią wyrażanie opinii, która dotyczyłaby życia Kościoła, gdyż jest to po prostu jego sposób na życie i poznanie. „Zmysł wiary — pisze L. Sartori — nie rozwinię się w łonie takiego Kościoła, w którym zgodność opinii wyraża się w mechanicznym poparciu anonimowych mas. Prawdziwy *consensus* zaistnieje dopiero pośród ludzi wolnych, którzy porozumiewają się między sobą z pełną swobodą”²⁷.

5. Kościół otwarty na stałą przebudowę

Na koniec chcę podkreślić tę postawę ducha, która wskazuje na ewangeliczny fundament bytu chrześcijanina. Sobór Watykański II w Dekrecie o ekumenizmie (nr 6) uważa podatność na nieustanną reformę za element konstytutywny życia eklezjalnego w danych okolicznościach i w określonym czasie. W tej perspektywie życie jednostkowe i zbiorowe poddaje się dynamizmowi stałej odnowy — posłuszne zaleceniom boskim, dotyczącym naszej rzeczywistości historycznej, przeżywając równocześnie jedność

²⁷ *Criteria para apelar al sensus fidelium*, w: *Concilium* 168 (1981) 244.

chrześcijańską, otwartą na wymagania Ducha, tak w obecnej dobie jak i w przyszłości.

W toku procesu poszukiwania chrześcijańskiej tożsamości, która byłaby bliższa Ewangelii i wezwaniom konkretnej chwili, nie zawsze jest łatwo otworzyć nasze serca i rozum na siłę przemian — duchowo nowatorską — która ujawnia się poprzez charyzmatycznych świadków życia w wierze, w określonym momencie dziejowym. I tu historia nam przypomina, że częstokroć Kościół okazywał się niezbyt otwarty na pojawiające się charyzmaty profetyczne: „Zamiast — pisze D. Wiederkehr — obdarzyć zaufaniem czy nawet zachęcić profetycznych świadków wiary i przenikliwych interpretatorów, zrzuca się na nich ciężar przeprowadzenia dowodu zgodnego z dawnymi formami świętości i wiary, dowodu, który przed tym właśnie zademonstrowaniem go nie mógł być w żadnym razie przeprowadzony”²⁸.

Przypomnienie historii pobudza nas do walki, która trwała i trwać będzie zawsze. Stanowi to również wielkie wyzwanie rzucone dzisiaj profetycznej funkcji egzystencji osób świeckich i całej wspólnoty wierzących, a mianowicie: czy mamy większe zaufanie do naszych sił, do naszych przyzwyczajeń, do naszych ustalonej z góry opinii, czy raczej do Bożego Ducha i do Jego odnawiającej mocy?

tłum. **Katarzyna Kala**

²⁸ *Die Kirche als Ort vielgestaltiger christlicher Existenz*, w: *Mysterium Salutis IV-2*, 383.